

Balladyna skazana przez ósmoklasistów

Czy oglądaliście kiedyś rozprawę sądową, podczas której większość świadków musiała najpierw zostać wskrzeszona, aby w ogóle dotrzeć na salę rozpraw, a tak poza tym, to świadkowie w większości występowali w podwójnej roli, ponieważ byli równocześnie ofiarami seryjnej morderczyni?

Juliusz Słowacki nie ułatwił nam zadania, płacząc niemiłosiernie losy tytułowej bohaterki. Żeby osądzić Balladynę, musieliśmy się trochę „nagimnastykować”. Dzięki życzliwości Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej rozprawa odbyła się w profesjonalnej oprawie, a uczniowie przy okazji otrzymali sporą dawkę wiedzy prawnej i sądowniczej. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Rogalinku mogli również zwiedzić sąd i dowiedzieć się kilku szczegółów o tym, jak funkcjonuje ta instytucja.

Sędzia Oskar bardzo sprawnie poradził sobie z prowadzeniem rozprawy, prokurator Emil niezwykle skutecznie pełnił swoją rolę i przygotował profesjonalny akt oskarżenia. Adwokat Zuzanna, mimo że była świadoma, jak trudnej sprawy się podejmuje, zaskoczyła błyskotliwą przemową końcową, która rzuciła inne światło na z pozoru bezdyskusyjne kwestie. Świadkowie musieli wykazać się dużą rozwagą, aby nie „naginając” zbytnio przebiegu zdarzeń, przekonać ławę przysięgłych do swoich racji.

W rezultacie dzięki sprawiedliwości pozostałych uczniów zapadł jedyny słuszny wyrok i Balladyna już niedługo zacznie odbywać karę dożywotniego pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Środzie Wielkopolskiej. Mimo wszystko „upiekło” się naszej bohaterce - zawsze to trochę lepiej niż powtórne rażenie piorunem (czasy i kary zdążyły się jednak zmienić od „czasów bajecznych” opisanych w „Balladynie”).

*Tekst i fot.: Daria Juskowiak,
nauczyciel języka polskiego
w Szkole Podstawowej w Rogalinku*

